RODZINNY PRZEWODNIK PO MIEJSCACH I ZABYTKACH ZWIĄZANYCH Z POSTACIĄ TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Czy jesteście ciekawi, co różne miejsca, zabytki i przedmioty, które możemy dziś zwiedzić, zobaczyć (a czasami nawet dotknąć lub na nich stanąć!), opowiadają nam o Tadeuszu Kościuszce?

Wyruszcie z nami w podróż w czasie i przestrzeni śladami Naczelnika! Jeżeli uda Wam się odwiedzić niektóre z opisanych miejscowości, rozwiążcie koniecznie zadania i zagadki z rodzinnej gry terenowej.

CZY KOŚCIUSZKO BYŁ KIEDYŚ… MAŁY?

Oczywiście! Wiele o dzieciństwie Tadka dowiedzieliście się już z opowiadania *Piknik pod Kopcem*. Pamiętacie, czy miał rodzeństwo? Czy chodził do szkoły i czego się w niej uczył?

Zrekonstruowany rodzinny dom Tadeusza Kościuszki znajduje się na Białorusi. Dlaczego właśnie tam? Kiedy Tadeusz był jeszcze małym Tadziukiem, nasze państwo nazywało się Rzeczpospolita Obojga Narodów. Była to wielka „prababcia" dzisiejszej Polski, a także Białorusi i Litwy. Mały Kościuszko wychowywał się w tej części Rzeczpospolitej, którą wtedy nazywano Litwą, a która dziś należy do Białorusi. Skomplikowane? Tak! A spróbujcie wymówić na głos nazwę rodzinnej wioski bohatera dwóch kontynentów i wielu narodów: ME-RE-CZOW-SZCZYZ-NA.

Dorosły Tadeusz rzadko odwiedzał rodzinne strony. Większość życia spędził w podróży: mieszkał razem ze swoimi żołnierzami w koszarach i obozach wojskowych, gościł u znajomych, krewnych i przyjaciół.

Aby zobaczyć, jak mogło wyglądać wnętrze rodzinnego dworku Kościuszków, nie musicie jechać na Białoruś: jego fragment zrekonstruowano w muzeum przy Kopcu Kościuszki w Krakowie.

4 lutego 1746 r.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO W SZKOLE… I POZA SZKOŁĄ

Stolicą Rzeczpospolitej Obojga Narodów była Warszawa. Niespełna dwudziestoletni Tadeusz przyjechał tu, aby rozpocząć naukę w najlepszej polskiej uczelni wojskowej: Szkole Rycerskiej.

Tadeusz jako KADET, czyli uczeń szkoły wojskowej, był bardzo pilnym studentem. Podobno kazał się budzić strażnikowi o trzeciej nad ranem i już o tak wczesnej porze siadał do nauki, a żeby nie zasnąć, moczył stopy w zimnej wodzie. Wygląda na to, że zanim podjął walkę z wrogami Ojczyzny… postanowił przezwyciężyć własne słabości. W jednym z zachowanych szkolnych zeszytów zapisał: „Największe zwycięstwo: siebie samego zwyciężać".

Kadet Kościuszko imponował szkolnym kolegom swoją siłą fizyczną, wytrzymałością i pilnością. Podobno przypominał im szwedzkiego króla Karola XII, który niegdyś z sukcesem walczył z carem Rosji Piotrem Wielkim. Stąd też wzięło się szkolne przezwisko Tadka: Szwed. Dzięki swojej wytrwałości Tadeusz-Szwed ukończył szkołę z wyróżnieniem z geometrii jako jeden z najlepszych uczniów.

Po latach, już jako generał Tadeusz Kościuszko, często odwiedzał dawną szkołę. Szukał tu utalentowanych oficerów do swojego wojska. Wielu z nich walczyło później u jego boku w powstaniu.

+200 lat

Z czasami nauki Tadeusza Kościuszki w Szkole Rycerskiej wiąże się jego pierwsze spotkanie z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim na Zamku Królewskim w Warszawie.

Otóż jeden z urzędników obraził szkolnego kolegę Tadeusza Kościuszki. Kadeci zdecydowali, że to właśnie Szwed pójdzie przedstawić tę sprawę samemu królowi. Tadeusz poprowadził rozmowę ze Stanisławem Augustem tak umiejętnie, że monarcha nakazał owemu senatorowi przeprosić obrażonego przez niego kadeta.

Co więcej, nasz bohater zrobił tak dobre wrażenie, iż odtąd król często zapraszał go do siebie, aby porozmawiać o sprawach Szkoły Rycerskiej i jej studentów. To dzięki wsparciu króla po ukończeniu szkoły Tadeusz mógł pojechać na dalsze studia do Paryża.

A tak wyglądał paradny, czyli odświętny mundur kadeta Szkoły Rycerskiej. Czy w Waszej szkole też macie specjalne mundurki i stroje galowe? Pamiętacie swoje pasowanie na ucznia? W Szkole Rycerskiej także odbywało się uroczyste pasowanie na kadeta, uczniowie otrzymywali wtedy pierwszą własną broń, pałasz, i przysięgali używać jej tylko w obronie honoru i Ojczyzny.

Po powrocie Tadeusza do Polski spotkania z królem Stanisławem Augustem mogły się odbywać także w letniej rezydencji monarchy: przebudowanym pałacu w Łazienkach.

Spacerując po królewskich komnatach w Pałacu na Wyspie, możecie sobie wyobrazić króla Stanisława Augusta, który w towarzystwie młodego zdolnego inżyniera Tadeusza Kościuszki popija z kruchych porcelanowych filiżanek ulubiony napój gościa: aromatyczną kawę. Kto wie, być może król częstował go też cukierkami ze swoim monogramem, podobnymi do tych, które są zachowane w gablocie w sypialni? Tadeusz Kościuszko na pewno chętnie by ich spróbował! Był bowiem znany ze swojej słabości do słodyczy, szczególnie przepadał podobno za pączkami z marmoladą. Jeden z gości w jego rodzinnym domu narzekał, że wszystko się tam jadało na słodko, a solniczki wyganiało ze stołu!

Ulubionymi owocami naszego bohatera były poziomki i truskawki, a w upalne dni często ssał on kwaśne plasterki cytryny. Może odwiedzał więc również Starą Pomarańczarnię?

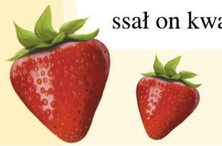

CZYM JESZCZE ZAJMOWAŁ SIĘ PO SZKOLE TADEUSZ?

Późniejszy generał już jako student pięknie rysował i malował. Kiedy po ukończeniu Szkoły Rycerskiej wyjechał do Paryża, poza zgłębianiem projektów wojskowych fortyfikacji studiował w Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby.

Najróżniejsze prace ręczne wypełniały mu wolny czas do końca życia: rzeźbił, szydełkował, wykonywał różne przedmioty codziennego użytku, które często przekazywał w prezencie swoim przyjaciołom. Poza tym grał na fortepianie, a nawet próbował swoich sił jako kompozytor! Ulubioną rozrywką Tadeusza Kościuszki była też gra w szachy i karty (no cóż, piłka nożna ani komputery jeszcze wtedy nie istniały…).

Woreczek na pieniądze w kształcie czapki wojskowej – rogatywki – Tadeusz wyszydełkował dla swojej chrzestnej córki, Tadei Emilii Zeltner. Tej samej, której później zapisał swoje serce. Zobaczcie: jest na nim nawet maleńki orzełek w koronie!

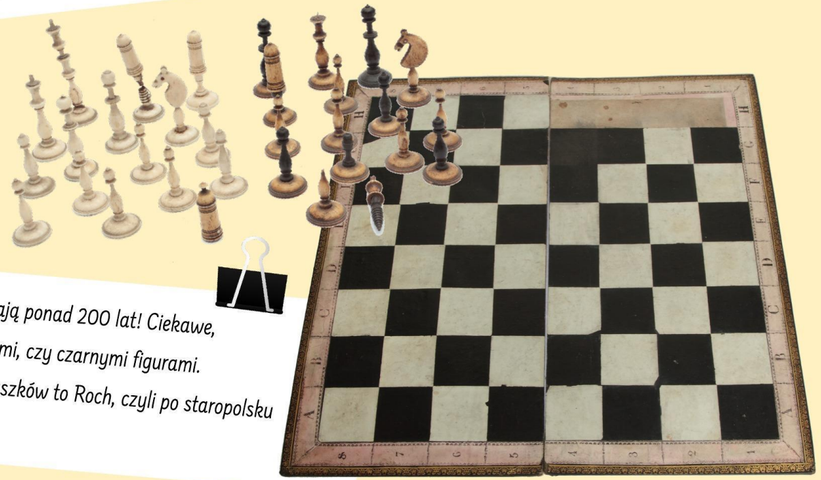

Ta szachownica i bierki mają ponad 200 lat! Ciekawe, czy Naczelnik wolał grać białymi, czy czarnymi figurami. A wiecie, że herb rodziny Kościuszków to Roch, czyli po staropolsku wieża szachowa?

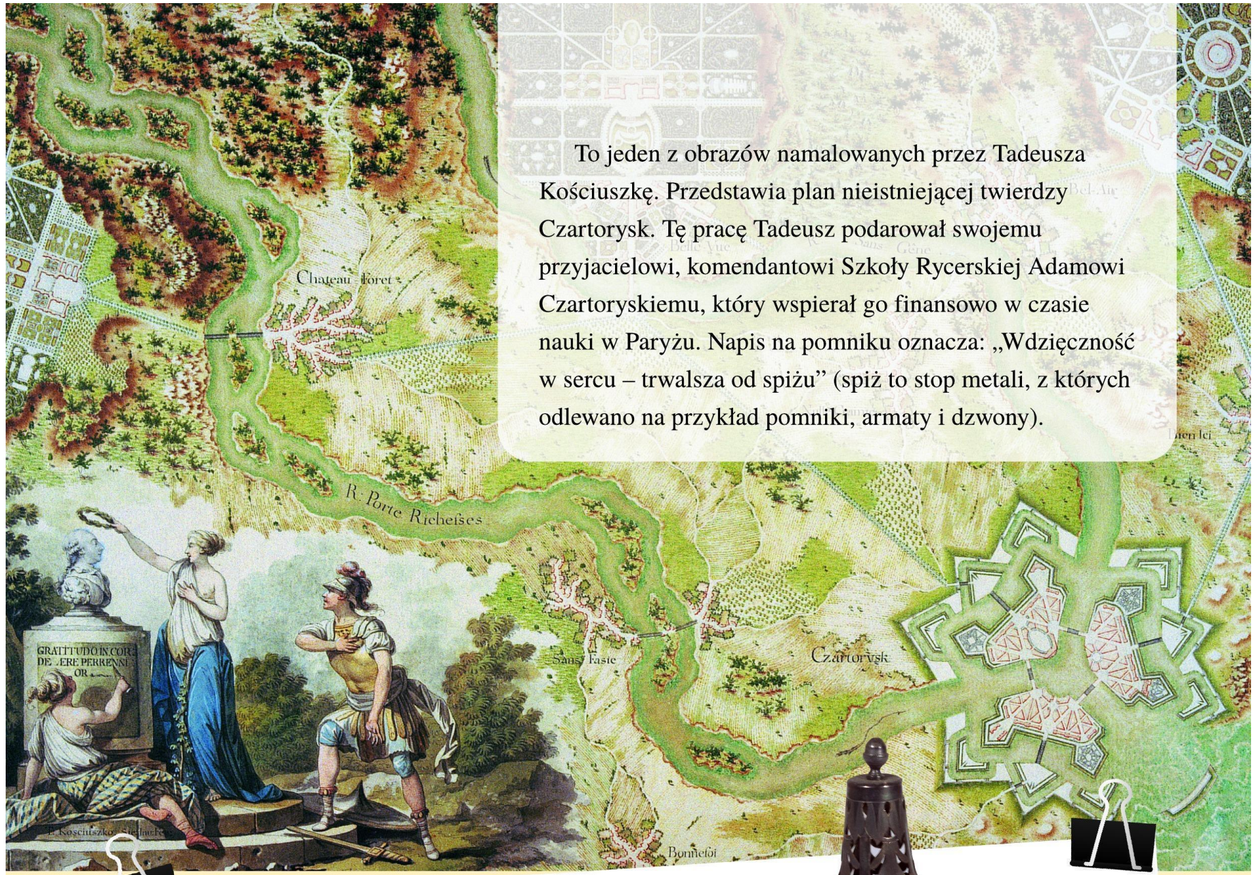

To jeden z obrazów namalowanych przez Tadeusza Kościuszkę. Przedstawia plan nieistniejącej twierdzy Czartorysk. Tę pracę Tadeusz podarował swojemu przyjacielowi, komendantowi Szkoły Rycerskiej Adamowi Czartoryskiemu, który wspierał go finansowo w czasie nauki w Paryżu. Napis na pomniku oznacza: „Wdzięczność w sercu – trwalsza od spiżu" (spiż to stop metali, z których odlewano na przykład pomniki, armaty i dzwony).

Tę popielniczkę Tadeusz Kościuszko wyrzeźbił z drewna, a cukiernicę z połówki orzecha kokosowego.

AMERYKAŃSKA PRZYGODA

Pamiętacie z naszego opowiadania historię nieszczęśliwej miłości Tadeusza? Po nieudanej próbie zorganizowania potajemnego ślubu Tadeusz Kościuszko obawiał się kary. Postanowił wyjechać z Polski: najpierw do Francji, a stamtąd aż do Ameryki, gdzie jako ochotnik przyłączył się do walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych i stał się jednym z jej największych bohaterów.

Gdzie w Polsce znajdziemy ślady zamorskich przygód Tadeusza Kościuszki?

W podstawie Kopca Kościuszki złożono urny z ziemią z pól bitewnych, na których walczył nasz bohater. Nie zabrakło też ziemi, która przybyła tu aż zza oceanu. Niedawno wmurowano także pamiątkową tablicę przypominającą o katastrofie morskiej u wybrzeży Martyniki, którą Tadeusz Kościuszko przeżył w drodze do Stanów Zjednoczonych.

Spacerując w okolicy Kopca, warto przypomnieć postać Jerzego Waszyngtona: dowódcy wojsk amerykańskich w wojnie o niepodległość, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jego imię nosi zabytkowa aleja, którą niegdyś wwożono ziemię do budowy Kopca.
Jerzy Waszyngton bardzo doceniał zasługi polskiego ochotnika, inżyniera Tadeusza Kościuszki, jednak podobno wielką trudność sprawiało mu poprawne wymówienie, a nawet zapisanie jego nazwiska! Nie przeszkodziło mu to na szczęście obdarować go odznaczeniem Towarzystwa Cyncynatów oraz dwoma pamiątkowymi pistoletami.

1776 – 1784 r.

Jak wyglądał Tadeusz Kościuszko w mundurze amerykańskiego generała, możecie zobaczyć także na warszawskim pomniku bohatera na placu Żelaznej Bramy. To dokładna kopia pomnika, który stoi w stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonie (zgadnijcie, skąd taka nazwa miasta). U jego podstawy przedstawiono dwa najważniejsze zwycięstwa generała po dwóch stronach oceanu: bitwę pod Saratogą i Racławicami.

Z POWROTEM W POLSCE

Mianowany w Stanach Zjednoczonych na generała Tadeusz Kościuszko wrócił do Polski. Noszone z dumą amerykańskie odznaczenie Towarzystwa Cyncynatów stało się wkrótce powodem niemiłej wymiany zdań między Naczelnikiem, a polskim królem Stanisławem Augustem…

Spotkanie miało miejsce najprawdopodobniej w letniej rezydencji królewskiej, w pałacu Na Wyspie. Stanisławowi Poniatowskiemu nie spodobały słowa wyryte na medalu: „Wszystko poświęcił dla ratowania Państwa”. Dla Tadeusza Kościuszki stawianie dobra wspólnego, spraw państwa i narodu nad osobistymi interesami było oczywiste. Król Polski widocznie miał na ten temat odmienne zdanie… A może był trochę zazdrosny o światową sławę swojego niedawnego kadeta?

Na powołanie do polskiego wojska amerykański bohater Tadeusz Kościuszko musiał poczekać jeszcze kilka lat. Na razie był zwykłym niebogatym szlachcicem. Mimo że nie pełnił funkcji posła, bywał w Warszawie w czasie obrad Sejmu Wielkiego. Przysłuchiwał się dyskusjom o odnowie Rzeczpospolitej z bocznej ławki.

MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ!

W Sali Senatorskiej na Zamku Królewskim po prawie dwudziestu latach od ukończenia Szkoły Rycerskiej spełniło się marzenie Tadeusza Kościuszki: dzięki podjęciu przez Sejm decyzji o zwiększeniu liczebności polskiego wojska otrzymał wymarzoną nominację generalską! Gospodarstwo zostawił siostrze, a sam ruszył do pracy. Wkrótce w dalekim od stolicy obozie wojskowym przy granicy z Rosją dowiedział się o uchwaleniu przez Sejm Konstytucji 3 Maja i złożył przysięgę, że będzie jej bronił.

Nominacja generalska to między innymi nowy mundur z charakterystycznymi naramiennikami, czapka generalska i osobista pieczęć. Order, który widzicie na portrecie, to właśnie amerykańskie odznaczenie Towarzystwa Cyncynatów, natomiast zwój papieru, który Tadeusz trzyma w ręce, to symbol stanowiska wojskowego inżyniera.

PIERWSZA POLSKA WOJNA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Odpowiedzią Rosji na uchwalenie polskiej konstytucji było wypowiedzenie wojny. Tadeusz Kościuszko dowodził oddziałami wojska polskiego między innymi w bitwach pod Zieleńcami i pod Dubienką. Jego przełożonym był książę Józef Poniatowski – bratanek i ulubieniec Stanisława Augusta. W czasie wojny polsko-rosyjskiej król ustanowił nowe odznaczenie dla żołnierzy: Order Virtuti Militari za dzielność żołnierską. Jako pierwsi zostali nim odznaczeni właśnie książę Józef Poniatowski oraz generał Tadeusz Kościuszko.

Tak wyglądały pierwsze Ordery Virtuti Militari. Rozpoznajecie na nich monogram króla? Później order przybrał formę gwiazdy i tak przedstawiano go na wizerunkach Kościuszki. Do dziś jest to najwyższe polskie odznaczenie wojskowe.

1792 r.

Niestety, wkrótce król przestraszył się Rosji. Rozkazał wojsku przerwać walkę, podpisał kapitulację i zgodził się na drugi rozbiór. Z wielkiej Rzeczpospolitej Obojga Narodów, w której urodził się i dorastał mały Tadek, został jedynie niewielki skrawek… Tadeusz Kościuszko nie mógł się pogodzić z taką decyzją, uznał króla za zdrajcę i wraz z księciem Poniatowskim i wielu innymi oficerami przybył do Łazienek… i złożył dymisję. Tak skończyła się krótka wojskowa kariera naszego bohatera w królewskim wojsku…

Bezrobotnego Kościuszkę przyjęła zaprzyjaźniona rodzina Czartoryskich, u których bywał częstym gościem (w Pałacu Błękitnym w Warszawie oraz ich posiadłościach w Puławach i Sieniawie). Jesienią urządzili Tadeuszowi huczne przyjęcie imieninowe. Chcąc uczcić to wydarzenie, solenizant polecił wykuć w kamieniu słowa: „Na pamiątkę dni szczęśliwych w Sieniawie".

Legenda głosi, że jeśli usiądzie się na tym Kamieniu Szczęścia i pomyśli życzenie, to na pewno się ono spełni! Szkoda, że nie wiedział o tym Tadeusz Kościuszko: być może losy powstania potoczyłby się inaczej? Niestety już za dwa lata nasz bohater obchodził swoje imieniny w rosyjskim więzieniu...

PIERWSZY BUNTOWNIK

Pewnego wiosennego poranka mieszkańców Krakowa obudził dźwięk bijących dzwonów. Ponadto okazało się, że zamknięto bramy miasta. Co to wszystko mogło oznaczać? Aby to sprawdzić, najlepiej udać się jak najszybciej na Rynek! Chodźmy zatem i my!

W obecności zwykłych mieszczan: rzemieślników, bogatych kupców i prostych przekupek, a także władz miasta i żołnierzy, Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę, że będzie walczyć o wolność Polski oraz że swojej władzy nie użyje w żadnym złym celu. W tym momencie rozpoczęło się powstanie nazywane insurekcją kościuszkowską.

24 marca 1794 r.

Tego marcowego dnia król Stanisław August nawet jeszcze nie wiedział, że o losie kraju decyduje się teraz nie w jego warszawskiej rezydencji, a w tej krakowskiej Szarej Kamienicy, gdzie początkowo mieściło się dowództwo powstania.

Jak widzicie, wybuch powstania i przejęcie władzy przez Naczelnika odbyło się bardzo spokojnie i pokojowo. Tadeusz Kościuszko wiedział jednak, że prędzej czy później dojdzie do walki. Wojska powstańcze gromadziły się w podmiejskich wsiach, między innymi w ówczesnej wsi Prądnik, w okolicach dworu należącego do biskupów krakowskich.

Dziś zabudowania dworskie leżą już w granicach Krakowa i znajduje się tam Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki. Otoczone są parkiem imienia Tadeusza Kościuszki. Być może niektóre z najstarszych drzew mogłyby opowiedzieć nam coś więcej o przygotowaniach do pierwszego starcia?

Przygotowania do powstania trwały na długo przed jego rozpoczęciem, jednak nie oznaczało to, że w dniu jego wybuchu powstańcy nie potrzebowali już żadnego wsparcia.

Aby je uzyskać, Naczelnik Tadeusz Kościuszko napisał kilka odezw do „obywateli" (czyli szlachty), ale też między innymi wojska, duchowieństwa, kobiet. Osobne apele kierował też do mieszczan i Żydów. Dlaczego? To, że Tadeusz Kościuszko napisał z prośbą o pomoc osobno do każdej grupy, nie oznacza, że na przykład miał za dużo wolnego czasu, ale że każdą z nich szanował i uważał za ważną część narodu polskiego, który może połączyć wspólna walka o wolność Ojczyzny.

Czy powstanie to tylko męska sprawa? Nie! Według Naczelnika kobiety również miały ważną rolę do odegrania. W kierowanej do nich odezwie prosił między innymi o tkanie bandaży oraz o kwestowanie, czyli zbieranie pieniędzy na rzecz powstańców.

Kwestarki, które zbierały i przekazywały powstańcom pieniądze, miały u Naczelnika wielki dług wdzięczności... Zerknijcie na te przepiękne rękawiczki z białej skóry z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki i dedykacją: „Wdzięczna Pamiątka Kwestarce Patriotycznej".

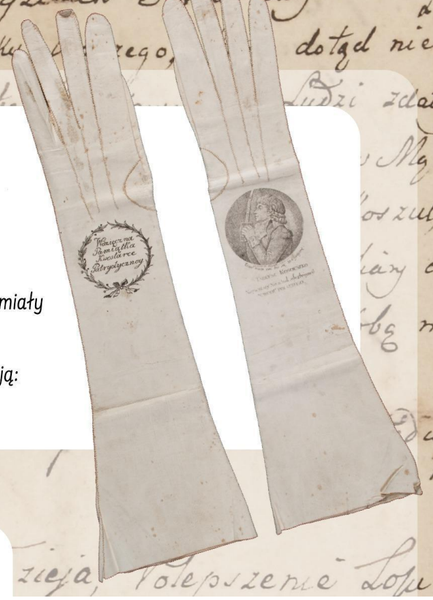

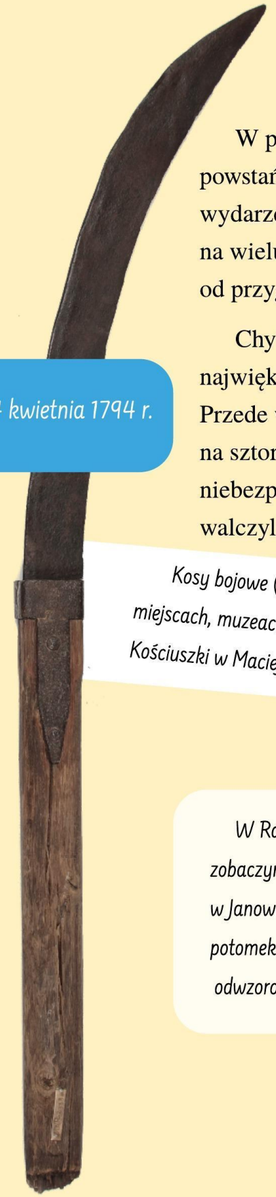

4 kwietnia 1794 r.

RACŁAWICE

W poszukiwaniu opowieści o słynnym zwycięstwie, które dodało skrzydeł powstańcom, warto się udać na pole bitwy, ale nie tylko. Jak wyobrażali sobie wydarzenia owego kwietniowego popołudnia liczni artyści, zobaczymy na wielu płótnach i szkicach. Przedstawiają one różne momenty: od przygotowania do bitwy, przez jej przebieg, aż po ostateczny triumf.

Chyba nie ma obrazu z bitwy pod Racławicami, na którym nie zobaczymy największych bohaterów tego dnia: kosynierów. Po czym poznać kosyniera? Przede wszystkim po jego broni: kosie, w której ostrze zostało ustawione na sztorc. Dzięki temu z narzędzia rolniczego łatwo i tanio otrzymywano niebezpieczną broń. Kosynierzy nie mieli eleganckich wojskowych mundurów: walczyli w zwykłych chłopskich sukmanach.

Kosy bojowe (oryginalne lub ich rekonstrukcje) zobaczycie w wielu kościuszkowskich miejscach, muzeach, na przykład w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Tadeusza Kościuszki w Maciejowicach czy kaplicy bł. Bronisławy przy Kopcu Kościuszki w Krakowie.

W Racławicach (a właściwie między pobliskimi Janowiczkami i Dziemierzycami) zobaczymy dziś Kopiec Kościuszki i pomnik Bartosza Głowackiego, a w parku przy dworze w Janowiczkach 300-letnią Lipę Kościuszki. W pobliskich Niezwojowicach (gmina Pałecznica) potomek jednego z kosynierów, Janusz Król, stworzył wielką makietę, na której zobaczycie odwzorowane pole bitwy, a na nim 300 ręcznie rzeźbionych figurek żołnierzy.

WIRTUALNA RZECZYWISTOŚĆ… SPRZED PONAD 100 LAT!

Najbardziej wyjątkowy obraz bitwy to *Panorama Racławicka*, a zatem z Krakowa przenosimy się do Wrocławia!

Nasi prapraprzodkowie znaleźli sposób, aby na długo przed wynalezieniem nowoczesnych technologii (a nawet kina!) stworzyć iluzję przeniesienia się w czasie i przestrzeni. *Panorama* to niezwykły obraz: płótno otacza widza, gra światłem i cieniem, a dodatkowe elementy, czyli przedmioty, które jakby wyszły z obrazu, powodują, że oglądający sam niemal wchodzi w obraz.

Najsłynniejsza polska panorama to właśnie *Panorama Racławicka*, która powstała we Lwowie, aby uczcić setną rocznicę zwycięskiej bitwy. Jej pomysłodawcą był słynny wtedy malarz Jan Styka, który do współpracy zaprosił Wojciecha Kossaka. Do tak dużej realizacji potrzebni byli jeszcze inni artyści, dlatego łącznie nad malowidłem pracowało ich aż dziewięciu. Każdy miał swoje zadania: na przykład Jan Styka malował ludzi w strojach ludowych, a Wojciech Kossak wojskowych i konie.

Autorzy *Panoramy* nie widzieli przebiegu walki (urodzili się kilkadziesiąt lat po powstaniu kościuszkowskim), jednak w miarę możliwości starali się jak najwierniej oddać przebieg starcia. W tym celu dokładnie w rocznicę bitwy pojechali potajemnie do Racławic (były to czasy zaborów, więc musieli nielegalnie przekroczyć granicę). Zrobili szkice krajobrazu, obserwowali wiosenną przyrodę i oświetlenie terenu. Sprawdzili dokładnie wygląd mundurów, broni i chłopskich strojów.

Praca nad obrazem była niezwykle trudna i nie obyło się bez kłótni między twórcami. Tu widzicie głównych bohaterów Panoramy Racławickiej: Tadeusza Kościuszkę z szablą na koniu i Jana Stykę z pędzlem na rusztowaniu.

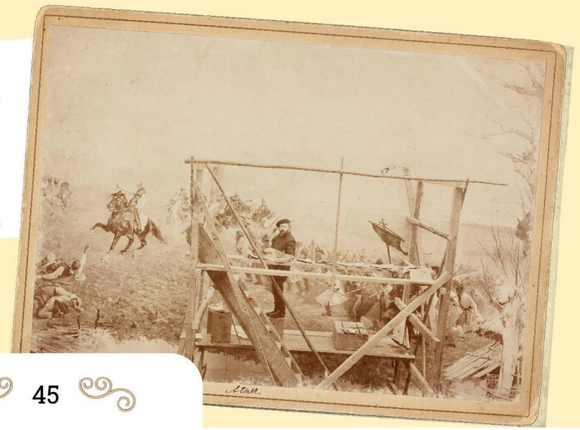

Oglądając *Panoramę*, przenosimy się w czasie o ponad 200 lat. Widzimy decydujący moment walki, kiedy to Tadeusz Kościuszko prowadzi do ataku oddział kosynierów. Najdzielniejszy z nich, Wojciech Bartosz, gasi swoją czapką *zapał*, którym rosyjski żołnierz chce podpalić proch na panewce armaty. W pobliżu walczą też regularna mundurowa piechota oraz konna kawaleria. Na tyłach opatrywani są ranni, miejscowi chłopi modlą się pod przydrożnym krzyżem. Rosjanie czują, że są bez szans, i zaczynają się wycofywać z pola bitwy.

Jedno z niewielu przekłamań *Panoramy* to strój Tadeusza Kościuszki. Naczelnik powinien występować w mundurze generalskim, tymczasem na obrazie ma na niego narzuconą sukmanę, którą tak naprawdę założył dopiero po zakończeniu bitwy.

Malowana rzeczywistość wychodzi do widza również w postaci rekwizytów, które jakby wprost wypadły z płótna. Czy wiecie, że jeden z elementów obrazu trafił stąd… aż na samo pole bitwy? Dziś przy drodze w Dziemierzycach, na miejscu, gdzie malarze wykonywali szkice krajobrazu, stoi krzyż wzorowany na tym z *Panoramy Racławickiej*.

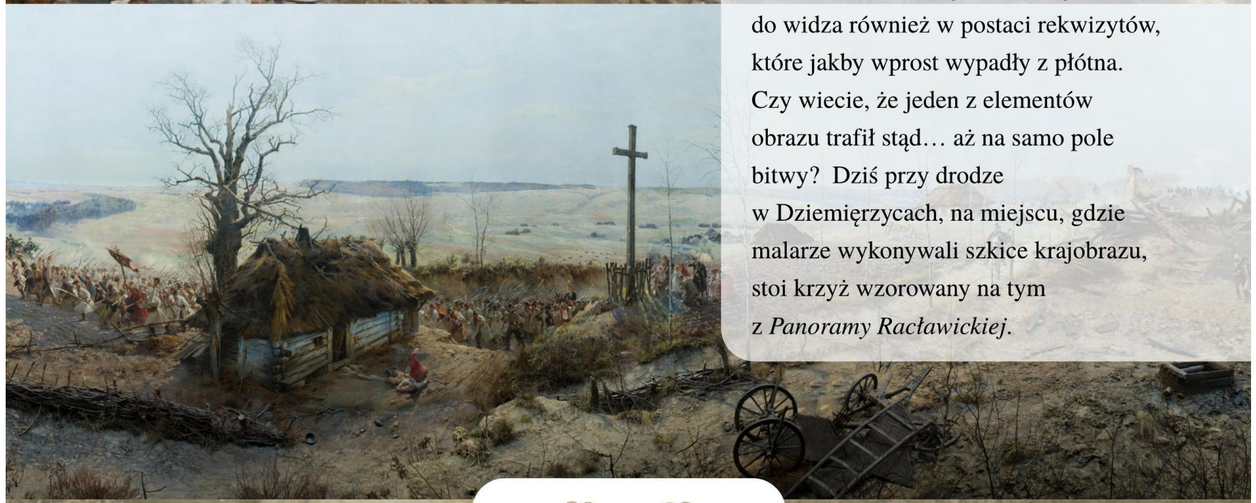

Po drugiej wojnie światowej i zmianie granic (Lwów miał odtąd należeć do Ukrainy) obraz wraz z częścią innych zabytków znalazł się we Wrocławiu. Po przeprowadzce malowidło wymagało długiego czyszczenia i leczenia wojennych ran. Po kilkudziesięciu latach spędzonych w ukryciu *Panorama Racławicka* doczekała się nowego domu i ponownego spotkania z widzami. Od chwili otwarcia stała się jedną z głównych atrakcji Wrocławia.

„Panorama Racławicka" to liczący już ponad 120 lat owoc dziewięciu miesięcy pracy dziewięciu malarzy. Obraz waży 3,5 tony (tyle co dwa nosorożce lub dostawczy bus wraz z ładunkiem!), a jego powierzchnia (1800 m^2) jest równa boisku do piłki nożnej typu orlik.

Tak gigantyczny obraz wymaga specjalnego miejsca ekspozycji. Co przypomina Wam budynek rotundy? Niektórzy widzą w nim ustawione na sztorc ostrza bojowych kos, inni... inspirację Stadionu Narodowego w Warszawie.

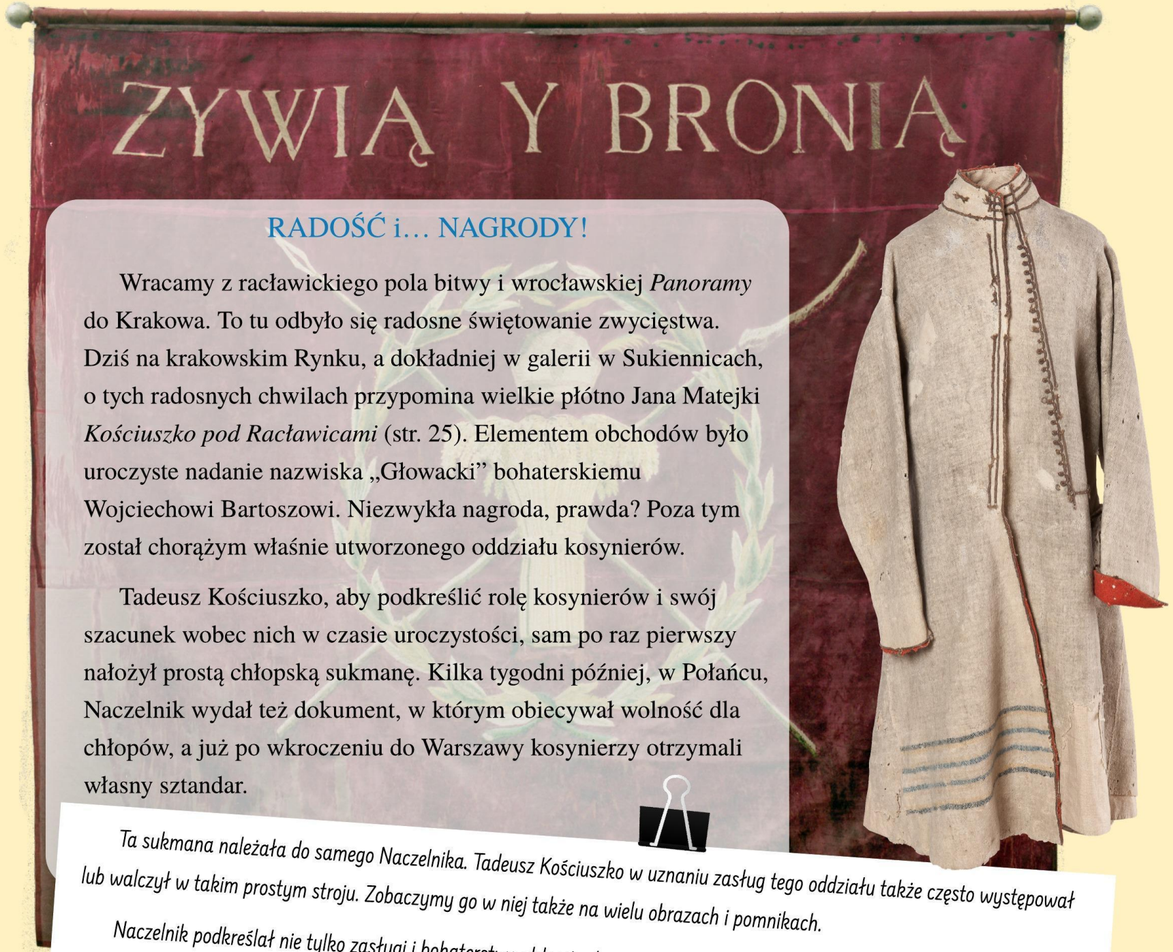

RADOŚĆ i… NAGRODY!

Wracamy z racławickiego pola bitwy i wrocławskiej *Panoramy* do Krakowa. To tu odbyło się radosne świętowanie zwycięstwa. Dziś na krakowskim Rynku, a dokładniej w galerii w Sukiennicach, o tych radosnych chwilach przypomina wielkie płótno Jana Matejki *Kościuszko pod Racławicami* (str. 25). Elementem obchodów było uroczyste nadanie nazwiska „Głowacki" bohaterskiemu Wojciechowi Bartoszowi. Niezwykła nagroda, prawda? Poza tym został chorążym właśnie utworzonego oddziału kosynierów.

Tadeusz Kościuszko, aby podkreślić rolę kosynierów i swój szacunek wobec nich w czasie uroczystości, sam po raz pierwszy nałożył prostą chłopską sukmanę. Kilka tygodni później, w Połańcu, Naczelnik wydał też dokument, w którym obiecywał wolność dla chłopów, a już po wkroczeniu do Warszawy kosynierzy otrzymali własny sztandar.

Ta sukmana należała do samego Naczelnika. Tadeusz Kościuszko w uznaniu zasług tego oddziału także często występował lub walczył w takim prostym stroju. Zobaczymy go w niej także na wielu obrazach i pomnikach.

Naczelnik podkreślał nie tylko zasługi i bohaterstwo chłopów-kosynierów na polu bitwy, ale też ich rolę w codziennym życiu. To oni, pracując na roli, karmili wszystkie inne grupy społeczeństwa i to oni, mimo braku wyszkolenia i uzbrojenia, stanęli do walki o wolność ojczyzny. Stąd hasło na ich sztandarze: „ŻYWIĄ I BRONIĄ", przedstawione też symbolicznie jako snopek zboża i bojowa kosa.

POWSTAŃCZE LATO W STOLICY

Wkrótce Tadeusz Kościuszko wyruszył wraz z wojskiem do Warszawy. Dowiedział się bowiem, że na wieść o zwycięstwie pod Racławicami w stolicy wybuchło powstanie i pod wodzą szewca Jana Kilińskiego wojska rosyjskie zostały stamtąd wypędzone. W drodze z Krakowa do Warszawy miało miejsce kilka mniejszych bitew, w tym niestety jedna przegrana: pod Szczekocinami.

Lato tego roku było w Warszawie bardzo pracowite!

W lipcu, po przybyciu Tadeusza Kościuszki do stolicy, rozpoczęła się wielka budowa umocnień miasta oraz produkcja broni i amunicji. Pracami dowodził Naczelnik-inżynier, a brali w niej udział zgodnie wszyscy mieszkańcy miasta.

W czasie pobytu w Warszawie Naczelnik wraz ze swoim sztabem stacjonował w Królikarni. Tymczasem król Stanisław August obserwował rozwój wypadków. Czy tak jak na tym obrazie (który powstał rok przed powstaniem) gospodarz pałacu Na Wyspie siedział tego lata w swoim królewskim szlafroku i wypatrywał jeszcze promyka nadziei dla Polski, a może, zerkając na przesypujący się w klepsydrze piasek, przeczuwał, że klęska powstania i trzeci rozbiór to tylko kwestia czasu?

Dwumiesięczne oblężenie stolicy przez połączone armie rosyjsko-pruskie zakończyło się dla nich kompletną klęską… Dzięki zdolnościom inżynierskim i dowódczym Tadeusza Kościuszki wygrali mniej liczni i słabiej wyszkoleni obrońcy Warszawy.

Na najdzielniejszych powstańców czekały niezwykłe nagrody!

Czy wiecie, że te złote obrączki to nie zwykła biżuteria, ale także pamiątka z powstania? Są to szczególne nagrody, na jakie mogli liczyć najdzielniejsi żołnierze wojska kościuszkowskiego. Złote obrączki powstały z przetopionych Orderów Virtuti Militari przekazanych powstańcom przez króla Stanisława Augusta. Każda ma na zewnątrz napis OYCZYZNA OBROŃCY SWEMU, a wewnątrz numer, litery TK i datę wybuchu powstania.

A dlaczego obrączki zamiast medali? Obrączka na pewno była szybsza w produkcji i tańsza niż wielki order, można więc było nią obdarować więcej wyróżniających się żołnierzy. Poza tym obrączka to przedmiot bardzo osobisty, który można mieć zawsze przy sobie. Tak jak w małżeństwie obrączka podkreśla trwałość i nierozerwalność związku: w tym przypadku żołnierza-obrońcy z jego ukochaną Ojczyzną.

W czasie oblężenia Warszawy trwały też prace nad organizacją państwa, zapewnieniem bezpieczeństwa i przyziemnymi, finansowymi sprawami. Czy wiecie, że to wtedy stworzono pierwsze polskie banknoty? W pewnym sensie te pierwsze polskie „papierowe pieniądze", zwane biletami skarbowymi, powstały między innymi z braku funduszy na bicie monet metalowych, które jest kosztowne i długotrwałe. Naczelnik przekonywał, że ludzie nie potrzebują złota i srebra, żeby wymieniać się towarami i usługami.

Pierwsze polskie banknoty były zabezpieczone znakiem wodnym. Widniały na nich litery BS, pieczęć, podpisy komisarzy i numer porządkowy. Dodatkowo każdy nominał miał inny kolor (bilety groszowe były białe). Ich fałszowanie groziło karą śmierci!

10 października 1794 r.

KLĘSKA NACZELNIKA, POWSTANIA I RZECZPOSPOLITEJ

Niestety po kilku miesiącach walki powstańcy przegrali z dużo liczniejszą armią rosyjską. Jesienią doszło do bitwy pod Maciejowicami, w której Tadeusz Kościuszko został ciężko ranny i razem z wieloma innymi swoimi żołnierzami trafił do rosyjskiego więzienia.

Bez Naczelnika powstańcy walczyli jeszcze kilka tygodni, ale w rezultacie musieli się poddać. Warszawę zajęli Rosjanie, a wkrótce odbył się trzeci rozbiór Polski, który wymazał nasz kraj z mapy na 123 lata.

W miejscu, gdzie Naczelnik został ranny, usypano kopiec. O bitwie przypomina pomnik w formie kos bojowych przy drodze Maciejowice-Podzamcze, o Tadeuszu Kościuszce zaś pomnik na Rynku, a przede wszystkim niewielkie muzeum mieszczące się w budynku Ratusza. W Muzeum Tadeusza Kościuszki zobaczycie między innymi liczne wizerunki Naczelnika, broń powstańców, makietę bitwy i fragment łóżka, na którym złożono rannego generała.

A co dalej działo się z Naczelnikiem? Po dwóch latach Tadeusz Kościuszko odzyskał wolność. Musiał jednak obiecać, że nie będzie walczyć z Rosją. Dzięki temu razem z nim rosyjskie więzienia opuściło także kilkanaście tysięcy powstańców. Tadeusz Kościuszko na pewien czas wyjechał do Ameryki, potem mieszkał we Francji i Szwajcarii. Czy zapomniał o Polsce? O nie! Obiecał sobie, że wróci do kraju dopiero, gdy ten będzie znowu wolny. O odbudowie ojczyzny rozmawiał z władcami innych państw, starając się uzyskać ich wsparcie, niestety bezskutecznie…

15 października 1817 r.

POWRÓT NACZELNIKA DO KRAKOWA

Mimo ostatecznej klęski powstania i utraty niepodległości Polacy uważali Tadeusza Kościuszkę za wielkiego bohatera i po jego śmierci postanowili pochować go razem z polskimi królami w podziemiach katedry wawelskiej. Ponieważ Kościuszko zmarł w dalekiej Szwajcarii, jego pośmiertna droga na Wawel trwała ponad pół roku. Naczelnika witały tłumy rodaków, a powtórny pogrzeb stał się wielkim narodowym świętem.

O obecności Tadeusza Kościuszki na Wzgórzu Wawelskim przypomina pomnik, który wita gości zamku od strony ulicy Podzamcze. Pomnik ten, niczym sam Naczelnik, przeszedł długą drogę, zanim trafił na to miejsce. Mieszkańcy Krakowa najpierw przez wiele lat zbierali na niego pieniądze, chcąc w ten sposób uczcić setną rocznicę powstania, wybierali projekty, zastanawiali się, gdzie go ustawić… Kiedy wreszcie znalazł swoje miejsce, został wkrótce zniszczony przez wojska hitlerowskie.

Przy okazji wizyty w katedralnej krypcie świętego Leonarda zwróćcie uwagę na sąsiada naszego bohatera: księcia Józefa Poniatowskiego. Pamiętacie, że w czasie wojny z Rosją razem otrzymali jako pierwsi Ordery Virtuti Militari? W powstaniu to generał Tadeusz Kościuszko wydawał rozkazy, a książę, mimo że był bratankiem króla Stanisława Augusta, dołączył jako ochotnik i brał udział między innymi w obronie Warszawy. Później ich drogi się rozeszły: Naczelnik nie ufał Napoleonowi, a książę walczył i zginął u boku francuskiego wodza.

Po latach jako pierwsi „niekrólowie" zostali pochowani wśród polskich władców. Na pewno był to znak, że rodacy obu bohaterów bardzo szanowali i doceniali ich zasługi dla ojczyzny.

Trudno powiedzieć, czy Tadeusz i Pepi (jak nazywano księcia Józefa) się przyjaźnili: wiele ich różniło, ale i wiele łączyło. Zauważyliście, że w Krakowie ulice księcia Józefa i Tadeusza Kościuszki zbiegają się u stóp Kopca?

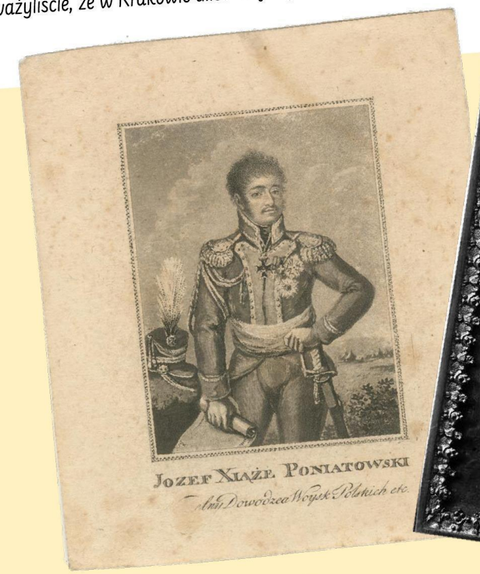

WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ NA KOPIEC!

Wkrótce po pochowaniu Tadeusza Kościuszki na Wawelu podjęto decyzję o stworzeniu w Krakowie niezwykłego, a jednocześnie prostego i trwałego pomnika: symbolicznej mogiły Naczelnika.

Wznoszenie Kopca stało się wielkim narodowym wydarzeniem: uczestniczyło w nim wielu ochotników: bogatych i ubogich, mężczyzn i kobiet, dorosłych i dzieci. Kto nie mógł sam zakasać rękawów, chwycić za taczki i łopatę, pomagał w zbieraniu pieniędzy na ten cel. Mimo że w tamtych czasach nie znano wielkich maszyn budowlanych: koparek, spychaczy i dźwigów, dzięki zapałowi budowniczych już po trzech latach Kopiec był gotowy. Odtąd stał się miejscem regularnych spacerów mieszkańców i obowiązkowym punktem wycieczek gości miasta.

W scenie sypania Kopca widzimy jedynie maszt wyznaczający jego środek. Obok Kopiec tuż po zakończeniu budowy, jeszcze zanim wyrósł wokół niego austriacki fort.

Zgodnie z marzeniem budowniczych Kopiec przetrwał lata zaborów, a także pierwszą i drugą wojnę światową. Dopiero pod koniec XX wieku zagroziły mu ulewne deszcze. Na szczęście został uratowany dzięki ofiarności Polaków i staraniom Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie, który opiekuje się nim od momentu powstania. Niedawno wraz ze swoim otoczeniem został uznany za pomnik historii.

Kopiec to dziś nie tylko największy i najważniejszy pomnik Tadeusza Kościuszki na świecie, ale także ciekawe muzeum, najlepszy punkt widokowy na miasto i znakomite miejsce na rodzinny piknik!

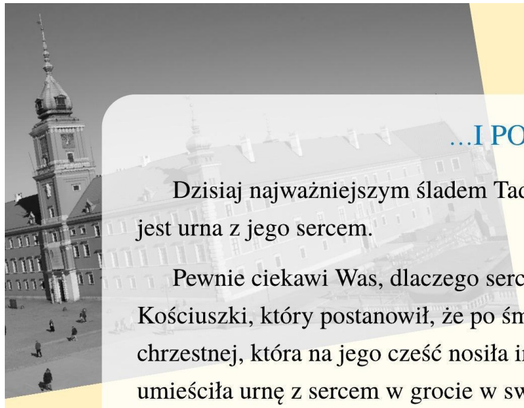

...I POWRÓT DO WARSZAWY

Dzisiaj najważniejszym śladem Tadeusza Kościuszki znajdującym się na Zamku Królewskim jest urna z jego sercem.

Pewnie ciekawi Was, dlaczego serce znajduje się osobno. Była to decyzja samego Tadeusza Kościuszki, który postanowił, że po śmierci pragnie podarować swoje serce ukochanej córce chrzestnej, która na jego cześć nosiła imię Tadea (czyli „Tadeusza"). Tadea Emilia Zeltner umieściła urnę z sercem w grocie w swoim ogrodzie. Później urna trafiła do rodzinnej kaplicy, a stamtąd do jednego ze szwajcarskich kościołów.

Kiedy Polska odzyskała niepodległość, urnę przewieziono w asyście wojskowej na Zamek Królewski w Warszawie. W czasie drugiej wojny światowej ukryto ją w krypcie pod katedrą świętego Jana, tu przetrwała powstanie warszawskie i wyburzanie miasta, w tym samej katedry. Po wojnie nadal podróżowała: przechowywano ją między innymi w kościele Karmelitów Bosych, w Muzeum Narodowym, w kaplicy w pałacu Na Wyspie w Łazienkach Królewskich.

To niewiarygodne, ile przygód spotkało tę niepozorną urnę! W pewnym sensie można je porównać do losów samego Tadeusza Kościuszki, który prawie przez całe życie był w podróży, mieszkał u krewnych, przyjaciół i znajomych. Marzył o powrocie do ojczyzny, ale dopiero wtedy, kiedy będzie w pełni wolna.

Dziś serce Naczelnika znalazło swój dom w Kaplicy na Zamku Królewskim, w sercu Warszawy, w sercu wolnej Polski.

Jeszcze jeden mały szczegół związany z Tadeuszem Kościuszką znajdziemy na Zamku Królewskim: to pukiel włosów bohatera.

Pamiętajcie, że ponad 200 lat temu nie było Internetu, telewizji, radia czy fotografii. Dziś do e-maili załączamy zdjęcie lub nawet krótki filmik. Wtedy bywało, że do koperty z pisanym ręcznie listem zakochani wkładali pukiel włosów, wierząc, że dzięki temu będą bliżej siebie.

Tylko niewielkie grono osób miało szansę osobiście poznać słynnego generała Tadeusza Kościuszkę. Pozostali słyszeli o nim od innych, którzy z kolei także jedynie przekazywali czyjeś słowa o bohaterze. Wielu widziało niewielkie drukowane czarno-białe podobizny, niektórzy kolorową akwarelę. W tej sytuacji każdy skrawek materiału z odzieży Naczelnika, zaschnięta kropla krwi czy właśnie taki kosmyk włosów był wyjątkowym skarbem dla ich właścicieli. Te pamiątki dawały możliwość fizycznego kontaktu, były dowodem na realne istnienie postaci tak słynnej, nadzwyczajnej, że prawie legendarnej i nierzeczywistej.

Jeśli coś jest bardzo cenne, istnieje ryzyko podróbek. Aby ich uniknąć, tego typu pamiątki były opatrzone specjalnym dokumentem, podpisami i pieczęciami. Większość z nich sporządził Xavier Zeltner, syn ostatniego gospodarza Tadeusza Kościuszki.

Czy wiecie, że w czasach, kiedy żył Kościuszko, włosy stanowiły szczególną ozdobę mężczyzny? Każdy elegancki dżentelmen, jak na przykład król Stanisław August, chadzał w starannie ufryzowanej peruce. Tadeusz nie musiał się uciekać do takich sposobów: słynął z pięknych, gęstych i długich kasztanowych włosów, splecionych w sięgający aż do pasa warkocz.

KOŚCIUSZKO JEST WSZĘDZIE!

Tadeusza Kościuszki nie ma już z nami od ponad 200 lat… Czy to możliwe, że możemy dziś odnaleźć jego ślady? TAK! I to bliżej, niż myślicie!

Rodzinną wyprawę rozpocznijcie od swojej miejscowości i najbliższej okolicy: czy wiecie, że prawie w każdej wiosce i mieście w Polsce znajdują się aleje, ulice lub place, a nawet parki imienia Tadeusza Kościuszki?

Czasami wiążą się z nimi ciekawe historie, na przykład we Wrocławiu po drugiej wojnie światowej to Tadeusz Kościuszko jako pierwszy Polak „wprowadził się" na poniemieckie ulice. Przejął plac i jedną z głównych ulic miasta po słynnym pruskim generale, który zwyciężył samego Napoleona.

Nasz bohater najprawdopodobniej najbardziej ucieszyłby się właśnie z parku swojego imienia. Dlaczego? Tadeusz Kościuszko projektował nie tylko wojskowe fortyfikacje, ale także ogrody i parki. W najważniejszej amerykańskiej twierdzy West Point założył ponoć… ogródek warzywny. Po przerwanej przez króla wojnie z Rosją w liście do zaprzyjaźnionej księżnej Izabeli Czartoryskiej żartował, że w takim razie być może zostanie teraz jej ogrodnikiem.

Kiedy jako Naczelnik powstania postanowił walczyć o wolną Polskę, znajdował czas na kontakt z przyrodą. Do dziś w wielu miejscowościach na szlaku wojsk powstańczych znajdziecie „drzewa wolności" lub „drzewa Kościuszki", które według tradycji nasz bohater sam zasadził lub pod którymi lubił odpoczywać, rozmyślać i wydawać rozkazy. Bywa, że są to już tylko fragmenty drzew (na przykład sosny przy drodze z Oronnego do Sobolewa koło Maciejowic) lub tablice pamiątkowe na ich miejscu (Podzamcze koło Maciejowic).

Imię naszego bohatera noszą też szkoły: zarówno te dla dzieci, młodzieży, jak i wyższe uczelnie: Politechnika Krakowska i Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

Pamiętacie, jakim pilnym uczniem był kadet Tadeusz Kościuszko w Szkole Rycerskiej? Później przez pewien czas sam pracował jako domowy nauczyciel, uważał bowiem, że bez odpowiedniego wykształcenia człowiek nie będzie mógł w pełni cieszyć się wolnością. To dlatego poprosił, aby z pieniędzy, które zarobił w Stanach Zjednoczonych, nie tylko wykupić czarnoskórych niewolników, ale także ufundować dla nich szkołę.

Pod koniec życia interesował się tym, czego i w jaki sposób należy uczyć dzieci i młodzież. Korespondował z osobami odpowiedzialnymi za szkolnictwo na ziemiach polskich i wierzył, że odpowiednio wykształceni młodzi Polacy wywalczą niepodległość dla swojej ojczyzny.

Dlaczego Tadeusz Kościuszko jest patronem szkoły kształcącej między innymi budowniczych, elektryków i informatyków? W dawnych czasach słowo „inżynier" oznaczało po prostu specjalistę od fortyfikacji wojskowych. Dziś tytuł inżyniera otrzymują specjaliści w wielu różnych technicznych dziedzinach nauki. Na terenie Politechniki Krakowskiej przy ulicy Warszawskiej zobaczycie dziś nie tylko popiersie patrona, ale i rekonstrukcję zaprojektowanego przez niego fortu oraz plan fortyfikacji Krakowa.

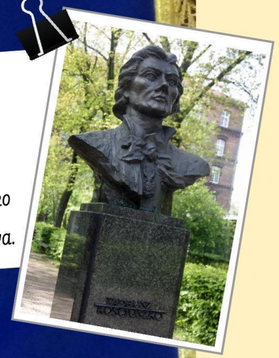

Wybitną postać upamiętnia się, stawiając jej pomnik: może być to popiersie albo cała sylwetka. Najmniejsza możliwa forma pomnika to tablica pamiątkowa. Bywa, że jest ona związana z konkretnym wydarzeniem, które miało miejsce w danym budynku.

Tadeusz Kościuszko występuje na swoich pomnikach w różnych przebraniach: jako generał polskiego lub amerykańskiego wojska, a czasami w stroju krakowskim, czyli chłopskiej sukmanie, którą zakładał na znak wyrazu uznania dla kosynierów.

Wiele z polskich pomników Naczelnika zostało zniszczonych przez wojska hitlerowskie w czasie drugiej wojny światowej. Wrogowie Polski wiedzieli, jak te symbole obecności bohatera są ważne dla lokalnych społeczności. Na szczęście po wojnie większość pomników wróciła na swoje miejsce.

Tadeusz Kościuszko doczekał się też „zielonych pomników". Najsłynniejszy Kopiec znajduje się w Krakowie, ale znajdziecie je też między innymi w Racławicach, Maciejowicach, Olkuszu, Połańcu, Tarnogrodzie, Uchańce, Chebdziu czy Luchowie Górnym.

Skąd pomysł sypania kopców? Pierwszy, krakowski Kopiec nawiązywał do średniowiecznych kurhanów Wandy i Kraka. Miał to być także pomnik „wiecznotrwały", którego nie zniszczyłyby panujące wówczas na polskich ziemiach obce władze.

W mniejszych miejscowościach na pewno znaczenie miało również to, że odlanie metalowego lub wykucie kamiennego pomnika było bardzo kosztowne i wymagało zatrudnienia profesjonalnego artysty. W sypaniu niewielkich kopców mógł natomiast wziąć udział każdy, a za surowiec służyła zwykła ziemia. Te niepozorne pomniki mają wielkie znaczenie, ponieważ powstały nie z rozkazu czy decyzji władz, ale z inicjatywy prostych ludzi, którzy w ten sposób chcieli okazać szacunek swojemu bohaterowi i sprawić, by pamiętały o nim ich dzieci, wnuki i praprawnuki.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO W MUZEUM

A co, jeśli Tadeusz Kościuszko nigdy nie odwiedził Waszego regionu albo niczego szczególnego tam po sobie nie zostawił? Wybierzcie się koniecznie do lokalnego czy okręgowego muzeum. W wielu z nich znajdziecie rekonstrukcję dawnych wnętrz, zabytkowe sprzęty codziennego użytku, galerię malarstwa, a może cenne numizmaty (monety, banknoty, papiery wartościowe). To także idealne miejsce na tropienie śladów Tadeusza Kościuszki!

Moda na wizerunki Naczelnika rozpoczęła się już w czasie powstania. Kobiety przypinały je do sukien jak broszki, mężczyźni do bandolierów, czyli przerzuconych przez pierś i prawe ramię pasów podtrzymujących szable. W latach zaborów stały się one nawet jeszcze bardziej popularne! Świadczyły o przywiązaniu do Polski, kraju wymazanego z map świata.

W rezultacie 100 lat temu prawie w każdym polskim domu można było znaleźć portret Tadeusza Kościuszki. Jeśli nie na obrazie olejnym, to na małej karcie pocztowej, znaczku, czasem na pamiątkowej szabli, medalu, przypince, ale też na przykład na elemencie stroju, biżuterii lub filiżance czy wazoniku. Wiele z tych przedmiotów zachowało się do dziś… właśnie w muzeach! A może również u Was w domu?

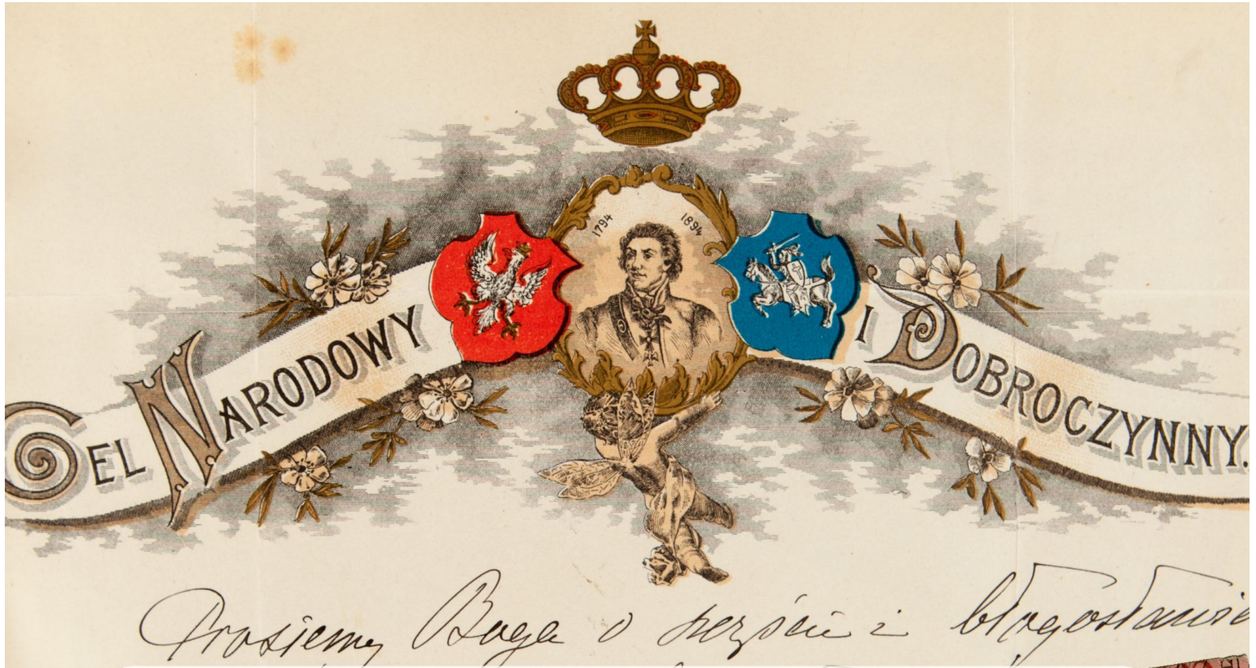

TADEUSZ KOŚCIUSZKO... W PORTFELU

Wasi dziadkowie zapewne pamiętają, kiedy Naczelnik zerkał na nich z pięciusetzłotowego banknotu. Prapradziadkowie mogli go mieć naprawdę dość, ponieważ po odzyskaniu niepodległości przez Polskę portret Tadeusza Kościuszki znajdował się nie tylko na jednym, ale praktycznie na wszystkich banknotach różnych nominałów i innych papierach wartościowych (na przykład na obligacjach i polisach ubezpieczeniowych). Wasi pradziadkowie mogli też otrzymać na przykład gratulacje z okazji ślubu lub życzenia imieninowe na kartce ozdobionej portretem Naczelnika.

Pamiętacie, że to właśnie Tadeusz Kościuszko polecił drukować pierwsze polskie banknoty zwane biletami skarbowymi? Poszukajcie ich koniecznie w muzeach, nie tylko numizmatycznych.

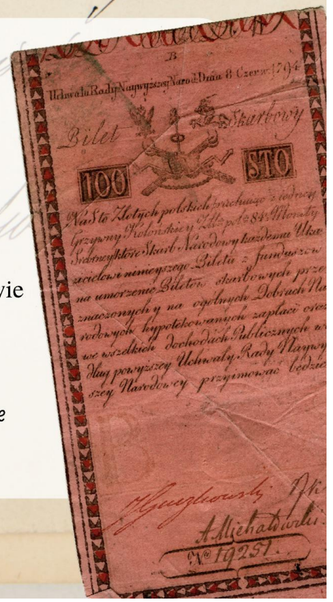

RODZINNA TADKOWA GRA TERENOWA

Zapraszamy Was do wyruszenia śladami Tadeusza Kościuszki razem z naszą Rodzinną Tadkową Grą Terenową! Poniżej znajdziecie pytania i zagadki, a odpowiedzi poszukajcie w różnych opisanych w książce miastach: Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Racławicach, Maciejowicach, ale także... w każdej innej miejscowości. Pieczątki potwierdzające, że odwiedziliście dane miejsce, możecie przybić np. na wewnętrznych stronach okładki książki.

I WASZA NAJBLIŻSZA (lub ciut dalsza) OKOLICA

1. Jeżeli w Waszej okolicy znajdują się ulica, plac czy park noszące imię Tadeusza Kościuszki, sprawdźcie, co spodobałoby się tu naszemu bohaterowi i dlaczego. Po lekturze książki znacie już bardzo dobrze jego zainteresowania! Czy rosną tu drzewa albo kwiaty? (Jeśli tak, zapiszcie jakie gatunki). Może w pobliżu jest cukiernia, w której można kupić pyszne świeże pączki, albo kawiarnia z aromatyczną kawą, stragan z truskawkami i cytrynami? Być może w pobliżu działa galeria malarstwa, rzeźby lub sala koncertowa? Czekamy na Wasze opisy!

2. Czy w Waszej okolicy znajduje się szkoła imienia Tadeusza Kościuszki? Jeżeli tak: czy coś poza tablicą z nazwą przypomina tu o postaci bohatera? Jeżeli nie: wyobraźcie sobie, że w Waszej szkole odbywają się wybory nowego patrona. Jakich argumentów użylibyście, żeby przekonać koleżanki i kolegów do głosowania za kandydaturą Kościuszki?

3. Czy w Waszej okolicy upamiętniono postać Naczelnika w formie pomnika, tablicy pamiątkowej (lub zielonego obiektu: kopca, drzewa)? Jeżeli tak, opowiedzcie nam, co to jest. Z jakiej okazji i z czyjej inicjatywy powstał? Czy widnieją na nim jakieś dodatkowe napisy, może słowa Tadeusza Kościuszki? A jak wygląda sam bohater? Czy przedstawiono go w generalskim mundurze z orderami, czy w chłopskiej sukmanie? Czy towarzyszą mu dodatkowe elementy: postacie, przedmioty? Jeśli tak, to jakie?

4. Odwiedźcie lokalne muzeum. Czy znajdziecie tu ślady Tadeusza Kościuszki? Być może będą to jego portrety: na obrazach i rysunkach, banknotach lub przedmiotach codziennego użytku? W wielu muzeach prezentowane są też Ordery Virtuti Militari należące do lokalnych bohaterów. Czy pamiętacie, że to „prawnukowie" odznaczenia, które jako jeden z pierwszych otrzymał Tadeusz Kościuszko? Zapiszcie (a jeszcze lepiej: zapamiętajcie!), kto z Waszej okolicy, idąc w ślady Naczelnika, zasłużył na to najwyższe polskie odznaczenie wojskowe.

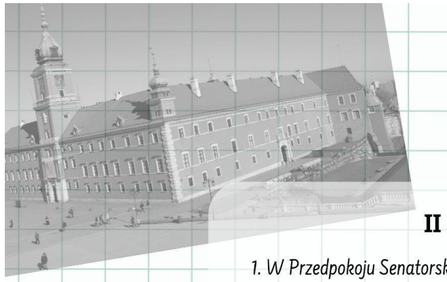

WARSZAWA

II ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE

1. W Przedpokoju Senatorskim, zwanym Salą Canaletta, przyjrzyjcie się widokom osiemnastowiecznej Warszawy. To właśnie takie miasto oglądał Tadeusz Kościuszko jako kadet, a później generał i Naczelnik powstania. Które z miejsc związanych z naszym bohaterem uda się Wam znaleźć na prezentowanych obrazach: Zamek Królewski, pałac Kazimierzowski (czyli gmach Szkoły Rycerskiej), Pałac Błękitny (warszawska rezydencja zaprzyjaźnionej z Kościuszką rodziny Czartoryskich, których był częstym gościem), Królikarnię (siedzibę sztabu powstańców), plac Żelaznej Bramy (gdzie dziś stoi pomnik Tadeusza Kościuszki)?

2. Czy w Sali Senatorskiej, w której Tadeusz Kościuszko otrzymał wymarzoną nominację generalską, znajdziecie dziś wizerunki wojskowych, oficerów, a może nawet generałów?

3. Przyjrzyjcie się wnętrzu, w którym znajduje się urna z sercem Tadeusza Kościuszki. Ciekawi jesteśmy, co i dlaczego zwróciło Waszą uwagę w wystroju Kaplicy Królewskiej.

4. Czyją własnością był pukiel włosów Tadeusza Kościuszki prezentowany na Zamku Królewskim w Warszawie?

III PAŁAC KAZIMIERZOWSKI

1. Popiersie Tadeusza Kościuszki – patrzcie zadanie I pkt. 3.

2. Szkołę Rycerską ukończyło wiele znamienitych postaci. Przeczytajcie nazwiska na tablicy pamiątkowej w holu budynku. Czy z pomocą rodziców rozpoznacie wśród nich uczestników insurekcji kościuszkowskiej lub innych powstań narodowych?

IV PARK ŁAZIENKOWSKI i PAŁAC NA WYSPIE

1. Wymieńcie przynajmniej trzy gatunki kwiatów rosnących dziś w parku Łazienkowskim. Czy są wśród nich ulubione czerwone róże i goździki Tadeusza Kościuszki?

2. W którym z pałacowych wnętrz mogli się spotkać przy filiżance kawy król Stanisław Poniatowski i generał Tadeusz Kościuszko? Jesteśmy ciekawi Waszego wyboru!

3. Ile królewskich cukierków zachowało się w muzealnej gablocie w królewskiej sypialni? Czy wystarczyłoby, aby poczęstować całą Waszą rodzinę? Na ile kawałków trzeba byłoby podzielić każdy z nich, aby wystarczyło dla każdego?

4. W gablocie w królewskiej sypialni odszukajcie niepozorny banknot o nominale pięciu groszy miedzianych. Nie znajdziecie na nim królewskiego monogramu SAR. Został on bowiem wydrukowany nie z rozkazu Stanisława Augusta, a na polecenie Tadeusza Kościuszki. Widoczna na nim data to czas, kiedy powstańcy z sukcesem odpierali oblegające Warszawę wojska rosyjskie i pruskie. Z pomocą rodziców odczytajcie i zapiszcie datę emisji banknotu. Jaka była pora roku, gdy został wydany? Czy król mógł przebywać wtedy w swojej letniej, czy zimowej rezydencji?

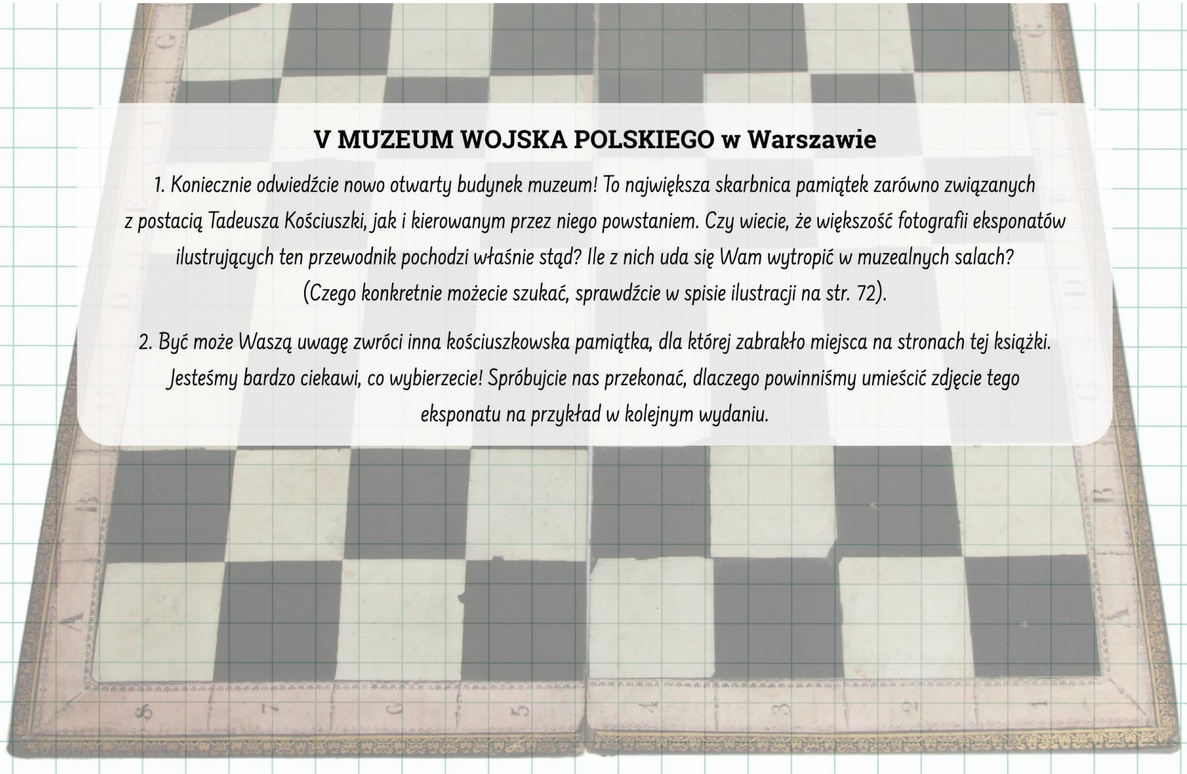

V MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO w Warszawie

1. Koniecznie odwiedźcie nowo otwarty budynek muzeum! To największa skarbnica pamiątek zarówno związanych z postacią Tadeusza Kościuszki, jak i kierowanym przez niego powstaniem. Czy wiecie, że większość fotografii eksponatów ilustrujących ten przewodnik pochodzi właśnie stąd? Ile z nich uda się Wam wytropić w muzealnych salach? (Czego konkretnie możecie szukać, sprawdźcie w spisie ilustracji na str. 72).

2. Być może Waszą uwagę zwróci inna kościuszkowska pamiątka, dla której zabrakło miejsca na stronach tej książki. Jesteśmy bardzo ciekawi, co wybierzecie! Spróbujcie nas przekonać, dlaczego powinniśmy umieścić zdjęcie tego eksponatu na przykład w kolejnym wydaniu.

VI MUZEUM NARODOWE w Warszawie

1. Królikarnia to dziś oddział Muzeum Narodowego w Warszawie. Ponad dwieście lat temu, w czasie oblężenia stolicy, to tu mieścił się sztab Naczelnika powstania kościuszkowskiego. Czy dziś cokolwiek przypomina tu o postaci Tadeusza Kościuszki?

2. Gmach Główny Muzeum Narodowego w Warszawie – patrzcie zadanie I pkt. 4.

VII Pomnik Tadeusza Kościuszki na placu Żelaznej Bramy i tablica pamiątkowa na rogu ulic Tołwińskiego i Braci Załuskich *- patrzcie zadanie I pkt. 3.*

VIII Ulica Tadeusza Kościuszki w Warszawie *- patrzcie zadanie I pkt. 1.*

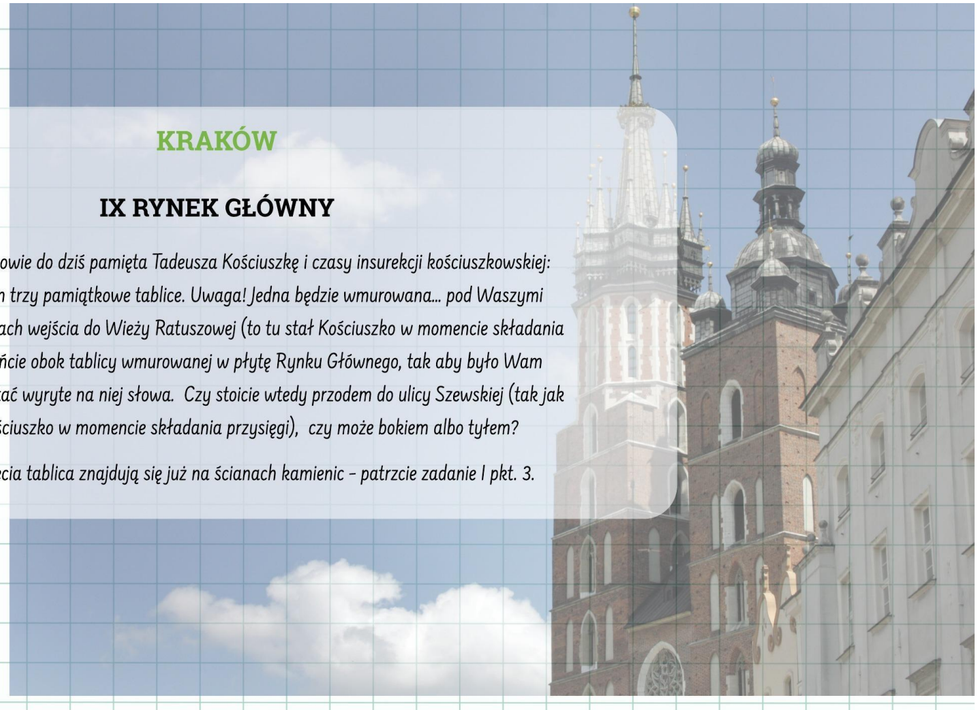

KRAKÓW

IX RYNEK GŁÓWNY

1. Rynek w Krakowie do dziś pamięta Tadeusza Kościuszkę i czasy insurekcji kościuszkowskiej: odszukajcie tam trzy pamiątkowe tablice. Uwaga! Jedna będzie wmurowana... pod Waszymi stopami, w okolicach wejścia do Wieży Ratuszowej (to tu stał Kościuszko w momencie składania przysięgi). Stańcie obok tablicy wmurowanej w płytę Rynku Głównego, tak aby było Wam wygodnie przeczytać wyryte na niej słowa. Czy stoicie wtedy przodem do ulicy Szewskiej (tak jak Tadeusz Kościuszko w momencie składania przysięgi), czy może bokiem albo tyłem?

2. Druga i trzecia tablica znajdują się już na ścianach kamienic – patrzcie zadanie I pkt. 3.

X WZGÓRZE WAWELSKIE

1. W katedralnej krypcie sarkofagi Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego mają wielu królewskich sąsiadów. Sprawdźcie, najbliżej których władców Polski zostali pochowani nasi bohaterowie.

2. Wydaje się, że na pomniku Tadeusza Kościuszki na Wawelu koń Naczelnika nie może ustać w miejscu i zrywa się w drogę. Ciekawe dokąd? Przyjrzyjcie się dokładnie: czy możliwe, że generał wyrusza odwiedzić swój Kopiec, który doskonale widać z Wzgórza Wawelskiego? Jeżeli weźmiecie ze sobą kompas, sprawdźcie, w którą stronę kieruje się nasz bohater.

3. Podobnie jak wiele innych pomników Tadeusza Kościuszki w Polsce, ten także został zniszczony podczas okupacji hitlerowskiej w czasie drugiej wojny światowej. W pewnym sensie jest jednak wyjątkowy: wrócił bowiem na swoje miejsce dzięki staraniom mieszkańców niemieckiego miasta, którzy w ten sposób chcieli naprawić choć maleńką część krzywd wyrządzonych Polakom. Odczytajcie pamiątkową tablicę i obliczcie, ile lat Wawel czekał na powrót Naczelnika.

XI KOPIEC KOŚCIUSZKI

1. Jak wielki jest Kopiec? Zmierzcie go własną miarą: sprawdźcie, ile Waszych kroków potrzeba, aby objeść Kopiec przy jego podstawie. Jak długo zajęła Wam wspinaczka na szczyt, a ile zejście?

2. Stojąc na szczycie, zwróćcie się w kierunku południowo-wschodnim. Daleko za horyzontem, około 16 tysięcy kilometrów stąd wznosi się Góra Kościuszki (najwyższy szczyt Austrarlii). Podobno wierzchołek tej góry przypominał jej odkrywcy, P.E. Strzeleckiemu krakowski Kopiec Kościuszki. Z tego powodu, a przede wszystkim dla uczczenia Naczelnika, w którego oddziałach walczył jego ojciec, podróżnik nadał mu właśnie taką nazwę. Jaki budynek lub miejsce rozpoznaliście, patrząc ze szczytu Kopca w stronę Góry Kościuszki?

3. W Kaplicy błogosławionej Bronisławy u stóp Kopca zobaczycie kosy bojowe kosynierów. Ile ich jest: kilka, kilkanaście czy kilkaset?

4. Na wystawie w Muzeum spotkacie samego Tadeusza Kościuszkę, a także kilku jego przyjaciół i towarzyszy walki. Zapiszcie ich imiona i nazwiska.

5. Czy Kopiec to tylko góra ziemi pełna kretów i dżdżownic?
Nie! Mimo że na początku nosił nazwę mogiła, nikt nie został w nim pochowany.
Za to w specjalnej urnie ukryto w nim różne pamiątki. Jakie?
Poszukajcie tej informacji, odwiedzając Kopiec i Muzeum.

XII CENTRUM KULTURY DWOREK BIAŁOPRĄDNICKI i PARK IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

1. Budynek, w którym według tradycji Naczelnik spędził noc przed wyruszeniem pod Racławice, nazywa się dziś Zajazdem Kościuszkowskim. Jest on ozdobiony pewną literą wzorowaną na piśmie bohatera, jaką?

2. Podobno Tadeusz Kościuszko wydawał rozkazy żołnierzom pod rozłożystym klonem, którego pień miał obwód 4,5 metra! Znajdźcie potężny buk przy zachodniej oficynie dworku i postarajcie się zmierzyć jego obwód. Możecie do tego celu wykorzystać szerokość swoich ramion, długość swoich stóp lub na przykład sznurówkę.

XIII MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach, Galeria Broń i Barwa w Polsce w Gmachu Głównym przy al. 3 Maja, Muzeum im. Emeryka-Hutten Czapskiego, ulica Piłsudskiego – patrzcie zadanie I pkt. 4.

XIV Popiersia w parku im. Henryka Jordana i na terenie Politechniki Krakowskiej oraz tablice pamiątkowe, między innymi klasztor Kapucynów, kościół św. Floriana, Synagoga Stara
– patrzcie zadanie I pkt. 2.

XV Ulica Tadeusza Kościuszki w Krakowie *– patrzcie zadanie I pkt. 1.*

WROCŁAW

XVI PANORAMA RACŁAWICKA, Oddział Muzeum Narodowego we Wrocławiu

1. Przed wejściem do budynku rotundy przywita Was jeden z wielu wrocławskich krasnali.
W czyją rolę wcielił się tym razem: malarza, kosyniera czy konnego kawalerzysty?

Zwiedzanie Panoramy Racławickiej ma formę seansu, to jest po wejściu na platformę widokową wysłuchacie lektora opowiadającego o tym, jak powstał ten niezwykły obraz oraz co się dzieje na jego poszczególnych częściach. W trakcie trwania seansu nie będzie czasu, aby rozwiązywać dodatkowe zadania. Możecie jednak chodzić dookoła platformy i słuchając uważnie nagrania, przyglądać się wszystkim częściom panoramy. Zapamiętajcie poniższe pytania (możecie podzielić się między sobą poszczególnymi zadaniami), a po wyjściu z rotundy zanotujcie odpowiedzi:

2. Przedmioty, które leżą u stóp obrazu i zacierają dolną granicę płótna, to tak zwany sztafaż.
Sprawdźcie, które z tych elementów „wypadły" z obrazu: gliniane naczynia, broń żołnierzy, a może nawet połamany wóz?

3. Zwróćcie uwagę, że płaskie płótno wydaje się trójwymiarowe. To dzięki dopracowanej grze świateł i cieni.
W scenie przejęcia armat przez kosynierów przyjrzyjcie się cieniom żołnierzy: kogo razi niskie wiosenne słońce: Polaków czy Rosjan?

4. Bitwa pod Racławicami odbyła się na początku kwietnia. Po czym poznacie, że to właśnie wiosna, a nie lato?
Być może w górach jeszcze leży śnieg, kwitną drzewa owocowe albo nadlatują bociany?

Czy sam obraz wydał się Wam wielki, czy nie za bardzo? Mamy dla Was jeszcze jedno zadanie do wykonania na przykład w pobliskim parku lub w domu:

5. Aby lepiej wyobrazić sobie wielkość Panoramy, przeliczcie jej wymiary na swoje kroki (120 × 15 metrów).
Następnie odmierzcie krokami odpowiednie odległości na trawniku i ustawcie się w narożnikach
(możecie też wykorzystać jako jeden z narożników drzewo lub jakiś przedmiot, na przykład plecak).
Ile czasu zajmie Wam przejście dookoła tego niby-płótna?

6. W domu możecie sprawdzić, ile czasu zajmuje Wam wykonanie starannego rysunku na całej kartce formatu A4.
Teraz pomnóżcie ten czas razy 30 tysięcy. Tyle zajęłoby Wam „pokolorowanie" Panoramy Racławickiej, bez przerw na spanie i jedzenie!

XVII MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU, Wystawa „Sztuka polska XVII–XIX w."

1. Odszukajcie kuferek, w którym przewożono serce Tadeusza Kościuszki.
Odczytajcie na tabliczce, jaką podróż w nim ono odbyło.
2. Na wystawie znajdziecie obrazy związane z Tadeuszem Kościuszką. Zapiszcie tytuły i nazwiska autorów tych dzieł.
Zwróćcie uwagę na daty powstania obrazów: który z malarzy mógł być świadkiem przedstawionej sceny, a który malował z wyobraźni?

XVIII Plac i ulica Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu – *patrzcie zadanie I pkt. 1.*

RACŁAWICE

XIX *Pole bitwy racławickiej to dziś pomnik historii. Kiedy odwiedzicie to miejsce, zastanówcie się... czy ta ziemia jeszcze pamięta?*
Na pewno kryją się w niej elementy broni walczących tu przed ponad dwustu laty powstańców. Co zwróciło Waszą uwagę?
Może znajdziecie stare drzewo, które w to kwietniowe popołudnie było jeszcze niewielką sadzonką?
Zabierzcie ze sobą reprodukcję fragmentów Panoramy Racławickiej i sprawdzicie,
czy dziś można rozpoznać miejsca namalowane sto lat temu.

MACIEJOWICE

XX *Które miejsca związane z Tadeuszem Kościuszką udało się Wam odwiedzić w Maciejowicach?*
Które z nich wywarło na Was największe wrażenie? Dlaczego?
O którym eksponacie z Muzeum Tadeusza Kościuszki w Maciejowicach chcielibyście nam opowiedzieć?

UWAGA KONKURS!

Udało się Wam rozwiązać niektóre z naszych zagadek? W takim razie koniecznie napiszcie nam o tym na adres e-mail: konkurs.trasadlabobasa@gmail.com.
Przy odpowiedziach podajcie numery zadań, na które odpowiadacie, np. V pkt. 1.
W nagrodę z przyjemnością prześlemy Wam e-dyplom do wydrukowania w domu.
Dla najwytrwalszych kościuszkowskich tropicieli przygotujemy specjalne niespodzianki!

SPIS ILUSTRACJI

Ilustracje na stronach: 1, 3, 5, 7, 9, 10, 11, 13, 15, 17, 19, 23, 27, 29, 33 oraz na 1 i 4 str. okładki © Copyright by Bernadetta Całużyńska.

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie: str. **32** mundur wyjściowy kadeta Szkoły Rycerskiej; str. **34** (i okładka) woreczek na pieniądze w kształcie rogatywki zrobiony szydełkiem przez T. Kościuszkę, szachownica używana przez T. Kościuszkę i szachy T. Kościuszki, str. **35** (i okładka) popielniczka drewniana w kształcie szufelki i cukiernica wykonana przez T. Kościuszkę; str. **36** odznaczenie Towarzystwa Cyncynatów; str. **38** T. Kościuszko w mundurze generała majora wojsk koronnych z 1989–92 r., autor nieznany, polska czapka generalska należąca wg tradycji do T. Kościuszki i tłok pieczętny do laku generała majora T. Kościuszki, 1792 r.; str. **39** Order Virtuti Militari, 1792 r.; str. **43** odręczny odpis odezwy T. Kościuszko „Naywyższy Naczelnik Siły Zbroyney Narodowey do Obywatelów"; str. **44** kosa bojowa podoficera piechoty polskiej spod Maciejowic; str. **49** chorągiew 1 Regimentu Grenadierów Krakowskich (kosynierów) z hasłem „Żywią y bronią"; str. **51** obrączka z nr 30 nadana gen. J. Niemojewskiemu i bilety skarbowe 1794 r.; str. **61** pierścień złoty z portretem T. Kościuszki, miniatura – portret T. Kościuszki; str. **62** bilet skarbowy, 1794 r.; str. **66** szachownica używana przez T. Kościuszkę; © Copyright by Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Zamek Królewski w Warszawie: str. **32, 56 i 64** Zamek Królewski, fot. A. Ring, L. Sandzewicz; str. **38** Sala Senatorska, fot. A. Ring, B. Tropiło; str. **50** Bernardo Bellotto zw. Canaletto, *Plac Żelaznej Bramy*, fot. A. Ring, B. Tropiło; str. **56** urna z sercem T. Kościuszki fot. A. Ring i L. Sandzewicz; str. **57** pukiel włosów T. Kościuszki fot. A. Ring, L. Sandzewicz; © Copyright by Zamek Królewski w Warszawie.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu: str. **48** Rotunda Panoramy Racławickiej; str. **46–47 i 70** J. Styka, W. Kossak, *Panorama Racławicka*; str. **56, 71** i 1 str. okładki: kasetka podróżna; fot. A. Podstawka, W. Rogowicz, M. Wyłupek; © Copyright by Muzeum Narodowe we Wrocławiu.

Muzeum Narodowe w Warszawie: str. **31** J. Rustem, *Tadeusz Kościuszko w młodości w szarym surducie*, 1794 r.; str. **31 i 64** Z. Vogel, *Widok Pałacu Kazimierzowskiego*, ok. 1785 r.; str. **33** M. Zaleski, *Wnętrze sypialni króla w Pałacu w Łazienkach*, 1847 r.; str. **33** M. Bacciarelli, *Portret Stanisława Augusta Poniatowskiego w stroju koronacyjnym*, 1768–71 r.; str. **45** nieznany fotograf, *Malowanie Panoramy Racławickiej: Jan Styka z paletą na rusztowaniu przy części płótna przedstawiającej Tadeusza Kościuszkę wprowadzającego do boju drugą kolumnę kosynierów*; 1893/1894 r.; str. **50** M. Bacciarelli, *Portret Stanisława Augusta z klepsydrą*, 1793 r.; str. **61** i 4 str. okładki: nieznany jubiler, pierścionek z miniaturą; ok. 1820 r.; © Copyright by Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie. Str. **37 i 65** Z. Vogel, *Widok Łazienek od strony południowej*, 1797 r.; © Copyright by Dytkowski Marek H./Muzeum Narodowe w Warszawie. Str. **52** R.R. Reinagle, *Portret Tadeusza Kościuszki*, 1817 r.; © Copyright by Wilczyński Krzysztof/Muzeum Narodowe w Warszawie. Str. **30** L.A. Bichebois, V. Sadovnikov, V. Semënovič, R.J. Lemercier, J.K. Wilczyński, *Mereczowszczyzna*, 1848–1849 r.; © Copyright by Muzeum Narodowe w Warszawie.

Muzeum Narodowe w Krakowie: str. **20–21, 41** M. Stachowicz, *Przysięga Kościuszki*, ok. 1821 r.; str. **24–25** J. Matejko, *Kościuszko pod Racławicami*, 1888 r.; str. **35** T. Kościuszko, *Czartorysk nad Styrem*, plan idealny wykonany dla Adama Kazimierza Czartoryskiego ok. 1774/75 r.; str. **43** i 1 str. okładki: rękawiczki z portretem T. Kościuszki, 1794 r.; str. **33** i **61** filiżanka, ok. 1850 r.; str. **49** i 4 str. okładki: sukmana wg tradycji należąca do T. Kościuszki, 1794 r.; str. **55** J.N. Bizański, *Sypanie Kopca Kościuszki*, 1838 r.; © Copyright by Muzeum Narodowe w Krakowie.

© Copyright by Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie: str. **5**, **55 i 68** fot. P. Krzan.
© Copyright by Muzeum Historii Miasta Krakowa: str. **53**, **54** i **55**.
© Copyright by Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie: str. **62** telegram patriotyczny tzw. kościuszkowski, wydrukowano w pracowni A. Rosego w Poznaniu, 1904 r., fot. G. Kumorowicz.
© Copyright by Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej: str. **61** szklanka ze sceną batalistyczną przedstawiającą T. Kościuszkę, Polska, ok. poł. XIX w.
© Copyright by Centrum Kultury Dworek Białoprądnicki: str. **42 i 69**.
© Copyright by Marta Pawełek (PSP w Ubieszynie)**:** str. **40**, **59**.

Pozostałe fotografie: **© Copyright by Fundacja „Trasa dla Bobasa"**